Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej

Konto P. K. O. 410 288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhammera 2.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej Drobne za słowo 30 —

Rok III. Tarnów, piątek dnia 27 czerwca 1930 r. Nr. 26.

Nędza!

Nędza w ulicy żydowskiej. To już nie kryzys lub bankructwo — ale głód w najgroźniejszej swej postaci grasuje w domach żydowskich.

Przed oczyma naszemi dokonał się w krótkim okresie czasu proces ekonomiczny, który przy normalnych warunkach wymagałby dziesiątek lat lub wielkiej jakiejś katastrofy społecznej.

Pauperyzacja? To określenie za łagodne dla katastrofy w naszem życiu gospodarczem. Niedawno jeszcze wołano: „stoimy przed ruiną“. Dziś pozostały jeno zgliszcza. Wszelkie teorje i przewidywania ekonomiczne nie dopisują wobec ekonomiki żydowskiej. To, co u innych narodów nazywa się kryzysem gospodarczym, u nas staje się zagładą, zniszczeniem wszelkich podstaw bytowania ekonomicznego.

Żydowscy przemysłowcy, wczoraj jeszcze podpora żydowskiej „burżuazji“, dziś z zazdrością spoglądają na swego robotnika, który pobiera zasiłek z funduszu bezrobocia.

Kupcy żydowscy, ta najruchliwsza do dziś i najbardziej pracowita część naszego społeczeństwa, tłumnie opuszczają swoje stanowiska gospodarcze, przebywszy 90-dniową kwarantannę postępowania „ugodowego“.

A rzemieślnicy, wolne zawody i robotnicy, oraz cała nasza młodzież jest bez pracy i zajęcia.

Całe żydostwo polskie stacza się coraz bardziej na dno nędzy. Sfery rządowe głuche są na wołania o pomoc, o złagodzenie śruby podatkowej, o zaprzestanie niszczących zresztą i Skarb Państwa eksperymentów etatystycznych, o dopuszczenie Żydów do urzędów.

Zamilkły jednak niestety i nasze organizacje polityczne i gospodarcze, jak gdyby poddały się fatalizmowi wypadków. Prawda, że nasz front palestyński absorbuje teraz cały nasz wysiłek i całą naszą energię. Część jednak naszych sił kierowniczych, organizatorskich przerzucić musimy na nasz front gospodarczy w golusie. W chaosie gospodarczym ratować musimy nasze pozycje, a w każdym razie złagodzić skutki naszego upadku ekonomicznego, wstrzymać tempo naszej pauperyzacji, zaspokoić głód najbiedniejszych wśród nas.

Stowarzyszenia charytatywne obowiązkowi temu podołać nie mogą. Gminy żydowskie są zbyt słabe i bez środków, by mogły rozpocząć jakąś akcję ratowniczą.

Inne musimy znaleźć środki i drogi, by dźwignąć się z otchłani nędzy i głodu. Chcą nam przyjść z pomocą bracia nasi w Ameryce. Ale i oni nie zdają sobie jeszcze sprawy z ogromu naszych cierpień i strasznego naszego położenia.

Żydostwo polskie musi stworzyć wspólny organ, któryby był wyrazem naszych dążeń i celów.

Kongres Żydów polskich byłby w obecnej chwili tem ciałem, któreby mogło zobrazować całą naszą niedolę. Kongres, w którymby brały udział wszystkie sfery żydostwa polskiego byłby tym organem, który przy pomocy naszych braci w Ameryce mógłby położyć podwaliny pod odbudowę naszego życia gospodarczego.

Jeszcze nie jest za późno. Jeszcze krótki czas, a nie będzie już co odbudowywać.

Dr Chomet.

Z ruchu spółdzielczego.

Związek Żyd. Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, Ekspozytura na Małopolskę we Lwowie, komunikuje:

W poniedziałek dnia 9 czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Rady rejonowej w obecności pp. Dra Silbersteina, Dra Sommersteina, Dra Parnassa (Tarnopol), Dra Lachsa (Kołomyja), dyr. Katza (Czortków), Dra Kleinmana (Przeworsk), Dra Probsteina (Przemyśl) i insp. Spindlera.

Ze sprawozdania z działalności Ekspozytury na Małopolskę za okres od 1 stycznia do 1 czerwca br. złożonego przez insp. Spindlera, wynika, że liczba spółdzielni wzrosła w roku 1930 o 10, tak, że liczba spółdzielni małopolskich wynosi 81 kredytowych i 2 produkcyjne. Ponadto nadsyłają regularnie bilanse mies. nowe spółdzielnie w Zbarażu, Bobowej, Mikulińcach, Kutach, Zaleszczykach, Dziedzicach, Probużnie, Tustanowicach, Żółkwi i Kasa Kredytowa w Stanisławowie. Zalegalizowano ostatnio spółdzielnie kredytowe w Jaworowie, Kozłowie, Lisku, Oświęcimiu i Dębicy, w stanie organizacji są spółdzielnie kredytowe w Pilźnie, Muszynie, Korolówce i Żabiem. W planie rozbudowy dalszej sieci spółdzielni kredytowych jest szereg miast większych, gdzie organizacja spółdzielni kredytowych o charakterze społecznym, napotykała dotychczas na trudności.

W roku bieżącym zrewidowano 34 spółdzielnie stare, odwiedziliśmy ponadto 18 spółdzieni i wzięliśmy udział w 8 Walnych Zgromadzeniach.

Finansowy stan małopolskich spółdzielni przedstawiał się na 31 marca b. r. następująco:

74 spółdzielni kredyt. 33.479 członkami posiadało: wpłaconego kapitału udziałowego 1,832.511 zł. czyli 204.000 dol. a., funduszu rezerwowego 412.288 zł. czyli 46.000 dol. a., to jest kapitałów własnych 2,244.799 zł. czyli 250.000 dol. a.; wkładów oszczędności 7,222.869 zł. czyli 802.541 dol. a., oszczędność premj. i drobna 174.549 zł. czyli 19.394 dol. a., razem 9,642.217 zł. czyli 1,171935 dol. a.; kredyty długoterminowe 1,439.398 czyli 159.933 dol. a., kredyty redysk. w Banku dla S-ni instyt. państw. i innych 1,279.446 zł. czyli 142.160 dol. a., razem 12,361.061 zł. czyli 1,474.028 dol. a.

Saldo udzielonych kredytów 11,759.802 zł. czyli 1,306.646 dol. a.

Liczba otrzymanych dokumentów ink. 138.823 na 25,959.644 zł.

Ze sprawozdania przewodniczącego p. Dra Silberscheina wynika, że ostatnio przyznano kredyty długoterminowe niektórym spółdzielniom małopolskim, oraz nowoprzyjętym spółdzielniom. Spółdzielniom w Borysławiu i Przeworsku przyznano specjalne kredyty (30.000 zł.) dla dotkniętych pożarem.

Na posiedzeniu tem omówiono sprawę zjazdu wszystkich związkowych spółdzielni w Warszawie w dniach 22 i 23 b. m., przyczem podkreślono ważność licznego udziału spółdzielni małopolskich, ze względu na daleko idące zmiany statutu Związku.

Następnie uchwalono ustalić termin otwarcia Centrali Kredytowej Spółdzielni Małopolskich na dzień 13 lipca b. r.

Komisji ogrodowej pod rozwagę.

Jedynemi miejscami odpoczynkowemi dla ludności Tarnowa są w tych upalnych czasach ogród miejski i planty kolejowe.

Jedynie w tych miejscach ludzie pracy, po całodziennych wysiłkach znużeni i zmęczeni, mogą zaczerpnąć świeżego powietrza i znaleźć miły odpoczynek.

Pomijając dzieci, oraz nieliczne warstwy ludności, mogące korzystać z ogrodu i plant w ciągu dnia, zaznaczyć należy, iż przeważająca większość ludzi pracy może pójść na odpoczynek dopiero około godziny 9 wieczór.

Niestety — ogród oraz planty zamyka się już około 10 wieczór, tak, że właściwie korzystanie z tych dwóch objektów jest prawie że niemożliwe, względnie ograniczone do minimum, o ile chodzi o wspomnianych wyżej ludzi pracy.

Należałoby zatem przynajmniej na miesiące letnie o tyle zmienić regulamin, by ogród i planty zamykano dopiero o godzinie 11.

Jest to życzenie całej ludności, zmiana ta jest łatwą do wykonania i nie powoduje żadnych kosztów, wobec czego Magistrat względnie komisja ogrodowa powinna do tego życzenia się przychylić.

Należałoby też możliwie powiększyć ilość ławek w ogrodzie.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegamy przed nabywaniem naszych czeków, które tutejsza firma Józef Rinder i Peretz Schneider, ul. Szeroka 4, wystawiła i w obieg puściła, nie mając na nie pokrycia.

Towarzystwo Eskontowe w Tarnowie.

Plac zabawowy dla dzieci otwarty.

Onegdaj został otwarty i oddany do użytku publicznego plac zabawowy dla dzieci, zaopatrzony w basen piaskowy dla najmłodszych, jakoteż w różne przyrządy gimnastyczne dla starszych dzieci w wieku do lat 14.

Jest to instytucja bardzo pożyteczna, umożliwia bowiem dzieciom przebywanie na świeżem powietrzu i słońcu, dając im równocześnie możliwość zabawienia się i rozwoju fizycznego przy pomocy różnych przyrządów gimnastycznych.

Do urządzenia tego placu zabawowego przyczynił się się przedewszystkiem asesor p. Dr Schalit, oraz inż. dyr. Studnicki.

Przyrządy gimnastyczne, a zwłaszcza różnego rodzaju huśtawki są stale, od pierwszego dnia otwarcia wprost oblęgane przez dzieci, oczekujące swej kolejki do zabawy ,skutkiem czego powstają między dziećmi, jakoteż ich rodzicami kłótnie.

Apelujemy do rozsądku rodziców, aby wszelkiemi siłami starali się o utrzymanie porządku, o zastosowanie się do wydanego regulaminu i unikanie nieporozumień.

Należy przestrzegać zarządzeń dozorców gminnych, wykonujących tam ciężką i odpowiedzialną służbę dla dobra maluczkich.

Skoro na placu zabawowym zapanuje porządek i spokój, wówczas jedynie dzieci będą mogły w całej pełni korzystać z dobrodziejstwa tej instytucji.

Zmiana w rubryce subwencyj gminnych.

W dniu 24 b. m. odbyło się posiedzenie komisji budżetowej łącznie z Magistratem, na którem to posiedzeniu uchwalono w myśl poprzednio już powziętej decyzji zmienić pewne cyfry budżetu w rubryce subwencji.

Subwencje żydowskie i katolickie zredukowano dla instytucyj socjalistycznych. Przyznano dodatkowo instytucjom PPS. kwotę 2900 zł., a instytucji kowo instytucjo mPPS kwotę 2900 zł., a instytucji Bundu „Nasze dzieci" dalszą kwotę 1.100 zł.

Otwarcie nowego gmachu sądowego.

Oficjalne i uroczyste otwarcie nowego gmachu sądowego przy ul. św. Marcina odbędzie się dnia 28 b. m.

Faktycznie w budynku tym mieszczą się i czynne są od kilku dni wszystkie kancelarje Sądu okręgowego cywilnego i karnego i odbywają się rozprawy. Natomiast Sąd powiatowy zostanie przeniesiony w najbliższych dniach.

Budynek sądowy jest gmachem wprost okazałym, zbudowanym stylowo i wedle najnowszych wymogów. Sale obszerne, jasne, pełne światła i należycie umeblowane czynią pogodne wrażenie i umożliwiają sędziom, adwokatom i urzędnikom sądowym spokojną pracę.

Szczególnie powitać należy, że na każdem piętrze budynku znajdują się poczekalnie dla adwokatów, oraz dla świadków i stron.

Sale rozpraw karnych znajdują się na parterze i I piętrze.

Szczególnie okazale i imponująco wygląda sala rozpraw sądu przysięgłych, w której znajduje się na parterze szereg ław dla prasy i palestry, oraz na I p. galerja dla publiczności.

Budowę budynku sądowego rozpoczął jeszcze w latach 1913/14 rząd austrjacki.

Po wybuchu wojny zastanowiono dalszą budowę i dopiero przed kilku laty rząd przystąpił do wykończenia budowy, oraz urządzenia gmachu sądowego.

Więzienie i budynki administracyjne, w których tymczasowo umieszczono Sąd karny okręgowy, oddano do użytku jeszcze przed dwoma laty. Obecnie budynki administracyjne zostaną oddane jako mieszkania dla funkcjonarjuszy więzienia i kancelarje administracji więziennej.

Oficjalna uroczystość otwarcia budynku nastąpi dnia 28 czerwca b. r. w obecności przedstawicieli władz centralnych w Warszawie, prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie Dra Strawińskiego, wiceprezesów tegoż Sądu Dra Krzyżanowskiego i Dra Markiewicza, prezesów Sądów okręgowych w Krakowie, Wadowicach, Nowym Sączu i innych miast, prezesa Okręgowej Dyrekcji Robót Publ. w Krakowie p. Dutka, wreszcie wobec przedstawicieli lokalnych władz rządowych, komunalnych, tutejszej palestry i grona personalu tut. urzędników sądowych.

Program uroczystości jest następujący:

1) Godz. 10.30 msza św. w nowym gmachu, celebrowana przez JE. Ks. Biskupa Dra Wałęgę, oraz poświęcenie gmachu sądowego.

2) Godz. 12 — oficjalna uroczystość oddania gmachu wraz z okolicznościowemi przemówieniami w sali rozpraw przysięgłych (Nr. 26).

3) Godz. 13 — śniadanie dla zaproszonych gości w nowym gmachu sąd. w sali Nr. 93, II p.

KĄCIK HIGJENICZNY.

Czego nie wolno robić ze względów zdrowotnych.

(Przestrogi dla dzieci i dorosłych).

1) Dłubać w nosie.
2) Trzymać palców w ustach.
3) Wycierać oczu brudnemi palcami lub brudną chusteczką.
4) Całować rąk, zwłaszcza osłoniętych rękawiczką.
5) Strzepywać kurzu z butów chusteczką, używaną do nosa.
6) Spluwać na ziemię lub podłogę.
7) Kaszlać ani kichać, nie zasłoniwszy ust ręką lub chusteczką.
8) Zębami odgryzać paznokci.
9) Ślinić palców do przewracania kartek, przylepiania znaczków lub kopert.
10) Pluć w ręce przed zabraniem się do jakiejś pracy.
11) Dłubać w zębach piórem lub palcami.
12) Dotykać w sklepach ciastek lub środków spożywczych.
13) Kosztować masła przez zeskrobanie paznokciem.
14) Używać szklanek w tych miejscach, które stykają się z ustami.
15) Podczas jedzenia karmić lub głaskać zwierząt, ani pozwolić im na jedzenie z własnego talerza.
16) W wagonach kolejowych opierać głowy o oparcie nie dające się zmywać.
17) Lizać małych ran.
18) Jeść owoców, które były wystawione na kurz uliczny.
19) Pić z naczynia, z którego przedtem ktoś pił, nie wypłukawszy go poprzednio.
20) Używać twardych i ostrych przedmiotów do czyszczenia uszu.

Dr Edward Szalit.

RUBIN BRAUDES.

Jak rabin pumpiański rozwiązał kwestję socjalną.

Z hebrajskiego przełożył M. B.

(Ciąg dalszy).

II.

— — — Minęły lata. Długie lata. W świątecznej bekieszy rabina, którą otrzymał był w dzień swego ślubu, porobiły się dziury, najpierw w jednem miejscu, potem w innem, na rękawach, w podszewce... Bekiesza, na dni powszednie przeznaczona, była już dawno do niczego. W izbie coraz więcej dzieci było. Co roku Bóg — błogosławione niech będzie Imię Jego — błogosławił go nowym potomkiem.

Córki jego już dorosły; trzeba się było rozglądnąć za mężami dla nich.

A posag? — Posag? Przecież nie posiadały nawet jednej całej sukni.

Inne, mniejsze dzieci, poniewierały się po ziemi; brudne to było i bose; koszulki ich dawno już były za krótkie.

Pensja, wynosząca 25 groszy polskich tygodniowo, nie starczyła już nawet i na chleb. A żona?! Żona cały dzień głowę mu suszyła, narzekała i płakała: „O sobie już i mówić nie chcę... Ale dzieci, bose to i nagie..."

— — — I gorsze jeszcze nastały czasy: chleba w izbie nie było. Co drugi dzień trzeba było pościć.

Żona dokuczała okropnie bezradnemu rabinowi: „Może przecież wymyślisz jakąś radę, jakiś środek? Cały dzień ślęczysz nad temi księgami, filozofujesz i nic nie mówisz. Czy nie widzisz, że giniemy z głodu?" — I zalała się gorzkiemi łzami: „Z dzieci pozostała tylko skóra i kości. Dusza z nich już uleciała".

Reb Nachum począł znowu rozmyśliwać i filozofować. Teraz jednak na temat — ubóstwa.

„Być ubogim, ale tak całkiem ubogim — to także nieszczęście. (Wyznanie to kosztowało go niemało walki wewnętrznej). Bo dlaczego powiedziano w przypowieściach Salomona: Nie obdarzaj mnie bogactwami i uchyl odemnie ubóstwo? — A także w świętej Gemarze znajdujemy uwagę, że ubóstwo może człowieka sprowadzić na bezdroża i odebrać mu rozum. Wynika z tego, że na świecie są dwa rodzaje nieszczęść: Bogactwo — to rzecz niedobra, a ubóstwo — również przykre".

Musi chyba istnieć przeciw temu jakiś środek zaradczy.

I Reb Nachum zatopił się znowu w swoich dociekaniach. Wielkimi krokami kroczył po izbie. Usta jego szeptały jakieś niezrozumiałe słowa. Wywijał niespokojnie rękoma. W głowie jego kotłowały tysiące myśli: ustępy biblijne, sentencje talmudyczne, dyskusje i opowieści z całego piśmiennictwa żydowskiego... — wszystko to wirowało w jego głowie... wszystkie ustępy, traktujące o bogactwie i ubóstwie. Głowa mu pękała, kiedy ogarnąć próbował tę niezliczoną mnogość pojęć, określeń i rozumowań, by z nich wyciągnąć zbawienny wniosek... Nagle przystanął...

— Mam pomysł! — zawołał. — Tak, tak! już wiem! Piękny plan — doskonały plan — rozwiązanie!... Ale chcę to jeszcze raz przemyśleć... Na świecie jest zawsze więcej biedaków niż bogaczy. Tego już nikt nie zmieni. I to jest też pewne, że każdy bogacz chciałby się pozbyć swego bogactwa, tylko nikt ciężaru tego nie chce wziąć na siebie... Tak — słusznie! Jeden człowiek, pojedynczy człowiek nie zrobi tego. Ale wielu ludzi, cała masa biedaków, ci muszą bogacza — zwolna, stopniowo — uwolnić od jego kłopotu i nieszczęścia... Tak, tak — to jedyna rada... Ale: trzeba to jeszcze raz gruntownie przemyśleć...

Więc: bogacz rozdarowuje swój majątek biedakom. Na tem obie strony dobrze wyjdą: Jeden pozbędzie się swego nieszczęścia, a drugi kłopotu; a nie biorą na siebie żadnego innego ciężaru... Tak — teraz już rozumię, co znaczą słowa króla Salomona: Nie obdarzaj mnie bogactwami i uchyl odemnie ubóstwo.

Przeraził się, kiedy zdał sobie sprawę z całej doniosłości swego planu; było to owo przyjemne uczucie trwogi, przejmujące każdego człowieka, który sie zdaje, że znalazł nareszcie sposób uszczęśliwienia ludzkości i zbawienia świata.

— — — Reb Nachum musiał porządnie odsapnąć. Zimny pot oblał jego czoło. Oczy jego szczęściem błyszczały.

Zwolna uspokoił się. Ogarnęło go błogie uczucie zadowolenia z dokonanego wielkiego dzieła: uśmiechał się szczęśliwie. Może radość jego nie uzasadniona? Pomyślcie tylko, przecież to nie drobnostka: rozwiązał kwestję socjalną!...

— Takie to historje! — zawołał tryumfująco — i — kiwając się to w prawo, to w lewo — zasiadł za stołem i zadowolony z siebie począł szczególnie starannie, prawie uroczyście, czyścić nos. Otarł pot z czoła, przymknął oczka: No, usunął przecież niedolę ze świata!

Przez chwilę siedział tak, całkiem radości i szczęściu oddany... W tem nagle strzeliła mu do głowy nowa myśl, — poważna wątpliwość, która mogła cały jego tak misternie skonstruowany plan unicestwić.

W świętej Torze powiedziane jest, że w Izraelu zawsze będą biedacy. A jego reforma socjalna usuwa wogóle ubóstwo ze świata...

I jeszcze jeden skrupuł: jeżeli nie będzie biedaków, odpadnie najwznioślejszy obowiązek religji żydowskiej: dawać „cedukę", być miłosiernym. Były to poważne skrupuły. Strach go zdjął, był bezradny...

Lecz za chwilę rozjaśniło się jego oblicze. Reb Nachum ma głowę na karku; znajdzie wyjście z każdej sytuacji... Zmarszczył myśląc czoło; palcem wskazującym lewej ręki dotykał to nosa, to oczu, to skroni; podrapał się porządnie w głowę (jakże możnaby inaczej myśleć) i rozumował w następujący sposób: Skąd pewność, że pieniądze bogaczy starczą na zaspokojenie wszystkich biedaków? Kilku biedaków zawsze jeszcze na świecie zostanie; i tym właśnie świadczyć się będzie dobrodziejstwa.

Jeszcze jedna tylko kwestja pozostaje do rozwiązania: Którym biedakom należy porozdzielać bogactwa?... Nowa trudność. Nie, to tylko drobnostka!



Dodatkowy wykaz puszek ściennych.
Beller J. 2.—, Ciechanowski Aron 0.55, Fuchs 1.—, Gross Chaim 0.68, Götzler Wolf 1.70, Grünhut Samuel 0.50, Keil Abraham 1.82, Korn S. 2.08, Keitelmann Herman 0.60, Lemberger Izak 0.40, Landau M. 1.33, Melinger Natan 1.40, Dr Neuman 1.—, Sturm Debora 0.50, Schneider L. 1.28, Dr Weit 1.—, Wiener Wigdor 2.08, Zwiebel 0.50.
Skarbonki kieszonkowe: J. Ch. Safier 15.58.
Za wygrany zakład między Glas—Leibel 1.—.
Złota Księga: Organ Zeirei Mizrachi 40.20.

O własnych siłach.

18-stolecie swego istnienia obchodzi Ż. T. G. S. Samson poświęceniem sztandaru i otwarciem stadjonu sportowego i urządzeniem popisu gimnastycznego. Tak brzmią lakoniczne komunikaty.

Ile jednak w tych prostych słowach mieści się treści i ile pracy dokonać się musiało, aby stworzyć stadjon, jakich wysiłków użyć trzeba było, by móc poświęcić sztandar, ile starań i zachodów, by wyszkolić laików do sportowych występów publicznych, ten tylko ocenić zdoła, który sam czynny brał udział w pracy społecznej.

18 lat pracy na niwie sportowej, to okres długich zmagań z niedojrzałością młodzieży i obojętnością albo też i zawiścią starszych.

Na początku była piłka nożna. Gdzieś tam w ogrodzie miejskim, przed laty, kiedy w Tarnowie o sporcie nikomu prawie się nie śniło, kilkunastu niedorostków stwarza drużynę footbalową. Przyrządy, mundur i boisko były wprawdzie prymitywne, ale istniał zapał i ambicja. I wierni zasadzie „o własnych siłach" parli naprzód. I stworzono własne boisko, coraz liczniejsze sekcje.

W kilka lat później, po uzyskaniu placu, buduje się korty tennisowe, zakłada nowe sekcje, a ożywiona i owocna praca trwa dalej.

Odpowiednio do dalszych wymogów adaptuje się własnym kosztem salę gimnastyczną, zaopatrzoną w najnowsze urządzenia.

Rezultatem niezmordowanej pracy jest stadjon z bieżniami lekkoatletyczną i kolarską, pierwszemi w Tarnowie z nowoczesnemi trybunami i wygodnemi higienicznemi szatniami. Całą tę pracę wykończono własnemi siłami i środkami.

A sukces moralny? Wzrastający prestiż daleko poza granicami miasta, wzbudzenie zainteresowania coraz szerszych sfer społeczeństwa, stale wzrastająca liczba członków.

Samson znajduje się obecnie na drodze rozwoju, wiele jednak jeszcze pozostaje do zrobienia. Uroczystości niedzielne mają być nietylko miernikiem tężyzny sportowej, ale i bodźcem do dalszej i wytężonej pracy. Należy w dalszym ciągu zogniskować wszystko i wszystkich i zdążać bez przerwy o własnych siłach do fizycznej regeneracji narodu. **Z. F.**

W związku z otwarciem stadjonu i poświęceniem sztandaru ustaliła Rada Sportowa Ż. T. G. S. Samson następujący

Program.

Sobota 28 b. m. — Stadjon przy ul. Gen. Bema.
Godz. 14. — Zawody lekkoatletyczne wewnętrzno-klubowe o tytuł mistrza i mistrzyni Samsonu na rok 1930.
Godz. 16.30. — Pokaz ćwiczeń skautingu żydowskiego.
Godz. 18. — Zawody footbalowe między Ż. K. S. Amatorzy (Kraków) — Samson.
Niedziela 29 b. m. Godz. 7 rano. — Bieg kolarski pod protektoratem Ż. R. W. F. na trasie Tarnów—Wojnicz—Brzesko—Tarnów o puhar dla zwycięzcy. Do biegu stają kolarze zrzeszeni w żydowskich towarzystwach sportowych. Start i meta za mostem kolejowym (przy ul. Krakowskiej).
Godz. 14.30. — Stadjon przy ul. Gen. Bema. Uroczyste poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ pamiątkowych do tarczy.
Godz. 16. — Defilada wszystkich sekcyj.
Godz. 16.30. — Doroczny popis gimnastyczny w ćwiczeniach wolnych i na przyrządach.
Godz. 19.30. — W sali Rady miejskiej uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom. — Wstęp tylko za okazaniem honorowej karty wstępu.
Godz. 21.30. — W sali Braci Braun DANCING.

Baczność kolarze! Zbiórka wszystkich startujących odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godzinie 6.30 rano na placu tennisowym. Po dokonanem losowaniu nastąpi przejazd czwórkami ulicami Piłsudskiego, Wałową, Krakowską do miejsca startu.

Zarząd sekcji kolarskiej.

Najpierw rabinom, potem uczonym i innym mędrcom, którzy dniem i nocą ślęczą nad świętemi księgami, potem wszystkim innym — ot, jak się nadarzą. Tak plan był ostatecznie gotowy; jeszcze raz wszystko starannie rozważył: był zadowolony.

— Dewojreleben! — zawołał — Dewojreleben, moja wierna żono! Nie płacz więcej i nie rozpaczaj! Wszystko będzie dobrze — naprawdę dobrze! Mam plan — wszystko będzie dobrze!

— Co ty mówisz? czego chcesz? — biadała Debora. — Co za plan?

— Idź już, idź — rzekł Reb Nachum — idź i nic więcej nie mów... Plan mój nie wejdzie w mózg kobiecy.

Odeszła, nie bardzo pocieszona, a on — potrząsając głową — tak dalej filozofował: „Bardzo dobry plan — dobry plan. Co mówię? Dobry tylko? Plan bardzo dobry... Tylko... No, tak. Ale: skąd wziąć bogaczy?"

W Pumpianach nie było wogóle ludzi nieszczęśliwych; bo tam nikt nic nie posiadał... Więc — —?

I na to Reb Nachum znalazł radę: Trzeba wyjechać do wielkiego miasta! — zadecydował.

W sobotę wieczorem doniósł zaraz wszystkim członkom gminy pumpiańskiej, że rabin chce wygłosić bardzo ważne kazanie. — —

I Reb Nachum wyłuszczył zgromadzonym obywatelom swój plan, jak to on — rabin z Pumpian — uszczęśliwi świat cały, jeżeli mu się uda plan ten urzeczywistnić. W tym celu musi on jednak wyjechać do wielkiego miasta, gdzie żyje tylu nieszczęśliwych ludzi. Naprzykład do Wilna. Dlatego wzywa ich — obywateli z Pumpian — by mu dali na koszta podróży i strawne, bo przecież z pensji, wynoszącej 25 groszy polskich tygodniowo nie pokryje wydatków, związanych z tak daleką podróżą.

Niedługo się zastanawiano. Każdy gotów był złożyć w ofierze ostatni swój grosz dla tak wielkiego celu.

W niedzielę zrana wyjechał Reb Nachum drabiniastym wozem chłopskim do Wilna.

(Dokończenie nastąpi).

Z Rady miejskiej.

We czwartek 26 b. m. o godz. 6 wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2) Wnioski i interpelacje.
3) Sprawy personalne pracowników miejskich.
4) Sprawa zaciągnięcia pożyczki 300.000 złotych w Zakładzie Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie i pożyczki wekslowej w kwocie 1,500.000 złotych w Komunalnej Kasie Oszczędności w Król. Hucie.
5) Wniosek Magistratu na wniesienie odwołania przeciwko decyzji Województwa L. Sam. XII. 50/30, zatwierdzającej preliminarz budżetu gminnego na rok 1930/31.
6) Wniosek Magistratu na powołanie drugiego zastępcy burmistrza na wypadek przeszkody wiceburmistrza.
7) Wniosek Magistratu w sprawie przyczynienia się gminy do budowy ogrodzenia realności funduszu religijnego przy ul. Starowolskiego w zamian za odstąpienie przez fundusz gruntu pod ulicę.
8) Wniosek Magistratu w sprawie gruntu od Gustawa Feldbauma na przedłużenie ul. Folwarcznej.
9) Przyjęcia do gminy i koncesje.
10) Przyjęcia darowizn gruntu pod utworzenie ulic.

Sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

Podziękowanie.

WPanu **Drowi L. Feiwlowi** za trafną diagnozę i troskliwą opiekę, oraz **WPani Schiffowej**, akuszerce w Tarnowie za skuteczne zabiegi przy porodzie mojej żony serdecznie składam podziękowanie.

Józef Korniło.

Kolonja wakacyjna „Ogniska".

Tegoroczna kolonja wakacyjna „Ogniska" będzie urządzoną w Rytrze i będzie się mieściła w najpiękniejszej willi „Swoboda", komfortowo urządzonej (woda, światło elektryczne, radjo, boisko sportowe), a prowadzona będzie we własnym zarządzie i pod fachowem kierownictwem.

Na kolonję przyjmowani będą tylko zupełnie zdrowi, zwłaszcza niedotknięci gruźlicą. Urządzone są dwa turnusy po 70 osób każdy przez miesiące lipiec i sierpień. — Cena pobytu na kolonji wynosi 160 zł. od osoby za turnus. Przewidziane są wycieczki w pobliskie okolice do Żegiestowa, Krynicy, 3-dniowa w Pieniny i 8-dniowa w Tatry. Pożywienie będzie się składało z 1) śniadania: 2 bułki, mleka lub kakao, 2) śniadania: 2 jajek, chleb z masłem i mleka, 3) obiadu z 4-ech dań, 4) podwieczorka: chleba z masłem i mleka, 5) kolacji mięsnej wzgl. mlecznej. Z rzeczy należy zabrać: poduszkę, koc lub kołdrę i dwie zmiany pościeli. Wyjazd na kolonję nastąpi we czwartek dnia 3 lipca pociągiem odchodzącym z Tarnowa o godz. 13.55. — Dodatkowe zgłoszenia najpóźniej do 28 b. m. z zadatkiem 20 zł. należy nadsyłać do sekretarjatu „Ogniska" w Krakowie.

Dziennikarze mniejszości narodowych z Niemiec w Tarnowie.

We środę 25 b. m. bawiło w Tarnowie 12 dziennikarzy, reprezentujących mniejszości narodowe w Niemczech.

Byli to dziennikarze mniejszości polskiej, serbsko-łużyckiej, wendyjskiej, fryzyjskiej, duńskiej i czeskiej.

Goście przyjęto w Tarnowie obiadem, urządzonym w cukierni Skolimowskiego przez Tow. Ochrony Kresów Zachodnich, w obecności p. radcy Marossanyi'ego, pułk. Hoborskiego, p. Biesiadzkiej, p. prok. Jakubowskiego, prof. Wojciechowskiego i inż. Sajewicza z Mościc.

Przemówienia wygłosili p. prok. Jakóbowski w języku niemieckim imieniem Tow. Ochrony Kresów Zachodnich, przy udziale p. radcy Magistratu w języku polskim i niemieckim, p. prof. Wojciechowski imieniem Ilustr. Kurjera Codziennego.

Z gości przemawiali Dunczyk, Czech i Serb łużywiecki. Wszyscy trzej mówcy wyrażali się z zachwytem o gościnności polskiej. Omawiali również w swych przemówieniach konieczność wspólnego frontu wszystkich mniejszości narodowych dla uzyskania należnych im praw.

Goście zwiedzali katedrę i ratusz, poczem wyjechali do Mościc, gdzie w asyście inżynierów zwiedzili fabrykę związków azotowych, poczem powrócili do Krakowa.

Tarnowska młodzież zdawała kursowy egzamin muzyczny w Krakowie.

W Instytucie Muzycznym w Krakowie odbył się 20 czerwca b. r. w obecności Dyrekcji i Komisji egzaminacyjnej doroczny egzamin młodzieży tarnowskiej, uczącej się u profesorów: Baua, Silbigerowej, Kaempfównej i Giżbert-Studnickiej. Młodzież zdawała egzamin z przedmiotów teoretycznych, z fortepianu i ze skrzypiec. Egzamin wypadł pomyślnie; z postępem dobrym i bardzo dobrym zdali na różne kursa Instytutu Muzycznego: Jadwiga Berszakiewiczówna, Anna Doboszyńska, Rachel Goldberżanka, Alina Kwoczyńska, Marja Kaniówna, Wanda Kosibianka, Helena Lubowiecka, Elza Lichtingerówna, Zofja Niżańska, Izabela Potokówna, Stella Reichówna, Józefa Reichówna, Julja Spirówna, Marja Sobolewska, Stefan Silbiger, Eugenja Sekułowiczówna.

Przedmiotów teoretycznych udzielała muzykologiczka p. Henryka Flatówna.

Starostwo w Tarnowie.

L. XXIX/1914/30. Tarnów, 16 czerwca 1930.

KOMUNIKAT.

W związku z ustaleniem przez Pana Generała II Wiceministra terminu wcielenia poborowych i ochotników z cenzusem, D-ca O. K. V. podaje do wiadomości, że poborowi i ochotnicy z cenzusem do szkół pchor. rezerwy piechoty, artylerji, saperów, łączności i samochodowych zostaną w bież. roku wcieleni do szeregów w dniu 11 sierpnia 1930.

Starosta powiatowy: **Marossanyi.**

Referat Dra Wdowińskiego.

Mimo upalnego dnia letniego, referat Dra Wdowińskiego, zorganizowany przez miejscowy, ruchliwy Związek Sjon. Rewizjonistów, odbył się przy dość znacznem audytorjum.

Przed właściwem omówieniem obecnej sytuacji politycznej sjonizmu, referent wskazał na ścisły związek przyczynowy, istniejący między obecnym kryzysem politycznym w sjonizmie, a kryzysem ideowym sjonizmu, datującym się od szeregu lat. Mowca konkretnemi danemi wykazywał, że kryzys ideowy w sjonizmie jest wynikiem taktyki obecnej egzekutywy, która porzucając całkowicie drogę Herzljańskiego sjonizmu politycznego, zainaugurowała t. zw. „sjonizm pieniężny" z różnemi przybudówkami socjalno-eksperymentalnemi, skąd już prosta droga wiodła do Jewish Agency, a wkońcu do stanu, w jakim sjonizm się obecnie znajduje. Dedukując zatem, mowca wyciąga wniosek, że chcąc wybrnąć z obecnej trudnej sytuacji, należy przedewszystkiem wrócić do pierwotnej Herzlowej koncepcji: sjonizmu politycznego i rozpocząć na nowo żmudną pracę w tym kierunku. Przyjść muszą zatem nowi ludzie, którzy ujawszy ster w silne dłonie, zdołaliby nawrócić sjonizm na drogę właściwą. Naszym zatem pierwszym, praktycznym krokiem do naprawy winno być usunięcie obecnego kierownictwa.

Należy podkreślić okoliczność, że publiczność, co dotychczas rzadko się zdarzało, w spokoju i z niesłabnącem zainteresowaniem wysłuchała wywodów referenta, któremu zgotowała też gorące brawa na zakończenie. r.

Kronika.

Wiec PPS. W niedzielę 22 b. m. odbył się na podwórzu Domu Robotniczego wiec protestacyjny przeciw napadowi na posła Ciołkosza. Przewodniczył p. Ryza. Przemawiali p. Żarek, Batist i przedstawiciel robotników z Mościc. Jako ostatni przemawiał poseł Ciołkosz, który przybył na wiec z głową obandażowaną, witany przez całe zgromadzenie oklaskami. P. poseł Ciołkosz wygłosił ostre przemówienie, omawiając polityczne tło napadu w związku z obecną sytuacją polityczną w kraju, poczem uchwalono rezolucje potępiające napad, żądanie, by Starostwo zabroniło Pyszyńskiemu pobyt w Tarnowie ze względu na bezpieczeństwo publiczne, oraz protest przeciw przyjazdowi ministra Cara do Tarnowa.

Festyn szkoły powszechnej Safa Berura. We środę 25 b. m. urządziła powszechna szkoła ludowa Safa Berura na zakończenie roku szkolnego na dziedzińcu szkoły festyn dla dzieci.

Muzyka, obficie zaopatrzony bufet oraz zabawy pod dozorem kierownika i sił nauczycielskich dostarczyły dzieciom miłej rozrywki.

„Anglicy, Arabowie i Żydzi". Na ten temat wygłosił referat w niedzielę 22 b. m. działacz bundowski Chmurna z Warszawy. Referent starał się udowodnić znaną piosenkę bundowską, że sjonizm jest utopją. — W dyskusji zabrali głos tow. Schweber i Bittner.

Poświęcenie mostu. W Skrzyszowie odbyło się uroczyste poświęcenie mostu na Wątoku i odcinka nowowybudowanej drogi powiatowej Skrzyszów—Łękawka. Poświęcenia dokonał ks. biskup Wałęga. Przemówienia wygłosili książę Roman Sanguszko i Filip Włodek. Należy podkreślić, że powiat wybudował drogę i most wielkim wysiłkiem finansowym przy moralnem poparciu p. radcy Marossanyi'ego. Budowy dokonał inż. Schwakopf.

Wpisy do wszystkich 4 klas gimnazjum koedukacyjnego Safa Berura w Tarnowie na rok szkolny 1930/31 odbędą się w kancelarji gimnazjum (I p. budynku) w dniach 29 i 30 czerwca w godzinach urzędowych.

Wpisy do szkoły powszechnej Safa Berura w Tarnowie odbędą się w dniach 29 i 30 czerwca i 1 lipca b. r. w kancelarji szkoły na II p. (ul. św. Anny 1) w godzinach urzędowych.

Występ akrobaty. Dnia 29 czerwca o godzinie 12 w południe odbędzie się występ akrobatyczny „Człowieka-muchy" na ulicy Goldhamera Nr 4 i 5. Człowiek-mucha znany jest w całej Polsce z swoich brawurowych występów. W Tarnowie wystąpi artysta tylko jeden raz. Występ odbędzie się bezpłatnie, jedynie będą sprzedawane pocztówki z podobizną artysty, a 20% ze zbiórki przeznacza się na Związek Inwalidów Wojennych w Tarnowie.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 21 czerwca b. r. Benjami Jökel, lat 17, pochodzący z Łańcuta, podnosząc kamień, potknął się, a upadając uderzył weń skronią i poniósł śmierć na miejscu.

Pożar. W dniu 19 czerwca b. r. zapaliła się firanka w mieszkaniu Anieli Siemek w Tarnowie, skutkiem czego powstał ogień, który został natychmiast zlokalizowany.

W dniu 15 b. m. powstał pożar skutkiem nieostrożności w realności Jana Malca w Jastrząbce nowej i spalił się dom mieszkalny, wyrządzając szkodę na sumę około 3000 zł.

Wypadek automobilowy. Dnia 19 b. m. na drodze w Pogórskiej woli szofer Miron Czuchorski z Radymna najechał autem na słup telegraficzny, który został uderzeniem auta zupełnie odcięty, — z osób jednak nikt nie został uszkodzony.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr Salomon Goldberg. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.